

HISTORIOGRAFIA / HISTORIOGRAPHY

Andrzej MELKE (1964-2021) – wspomnienia

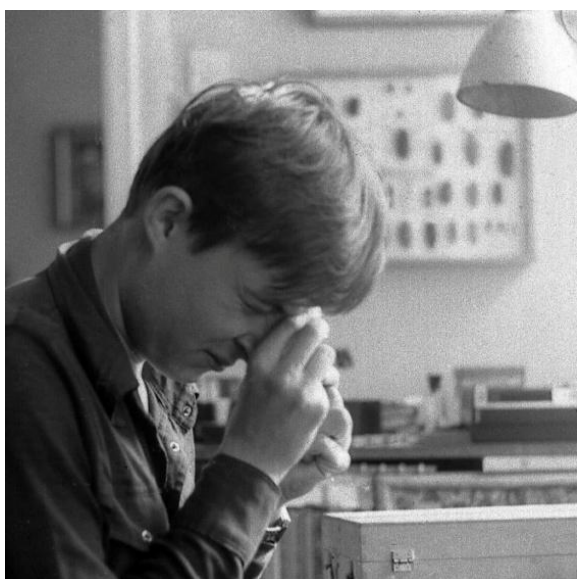
Andrzej MELKE (1964-2021) in memoriam

Początki entomologicznej pasji

Trudno jest pisać wspomnienia o kimś, którego się znało pół wieku, i z którym w czasach młodości łączyła nas przyjaźń i wspólna pasja, czyli entomologia. Właściwie to Andrzej zaraził mnie swoją pasją do zbierania chrząszczy, a początki datują się na rok 1979. Każdy z nas zbierał wszystko co napotkał, a potem dzielił się okazami przypisanymi jednemu i drugiemu. Ja miałem, z tego co pamiętam: żukowate, sprężykowate, pływakowate, krętakowate i kilka innych. Andrzeja od początku zafascynowały kusakowate, które były jego konikiem, a poza tym biegaczowate i kilka innych grup. Początki zbierania to wyprawy w okoliczne lasy w miejscowościach: Lis, Wolica, Borek, Bałdoń, Brzeziny, a także Park Miejski w Kaliszu i lasy we Winiarach. Sprzęt, którym dysponowaliśmy to zatruwaczki z małych buteleczek po alkoholu z wacikami nasączonymi spirytusem, noże harcerskie – finki, pęsety filatelistyczne i siateczki do łapania rybek akwariowych, a także szkła powiększające – lupy o różnych powiększeniach, też ze sklepu filatelistycznego.

Dość często bywaliśmy razem w lasach w Brzezinach, gdzie zbieraliśmy sporo okazów z różnych gatunków chrząszczy. Mieliśmy w mieszkaniach zrobione własnym sumptem gabloty ze sklejki z przyciętymi szybami i z wkładanym styropianem do wewnątrz aby móc zamocować na szpilkach zebrane wcześniej okazy. Z czasem, w latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia, dotarliśmy do kluczy do oznaczania chrząszczy i do szpilek entomologicznych (nie pamiętam czy z Wrocławia, czy z Poznania). Powoli nasze zbieranie nabierało znamion profesjonalizmu. Podobnie dużym usprawnieniem było zdobycie zatruwaczek z cyjankiem, które bardzo ułatwiły nam zbieranie i szybkie zatrucie naszych okazów. Do tego doszły też profesjonalne pęsety i binokulary, a także mikroskop. Zawsze wspieraaliśmy się wzajemnie w naszej pasji. Po kilku latach ja odpuściłem, a Andrzej dalej działał na niwie entomologii, a z jakim skutkiem to wszyscy dobrze wiemy. Odszedł od nas zbyt wcześnie. Bardzo mi Go brakuje, Jego uśmiechu i pogody ducha, które zostały już tylko w moich wspomnieniach.

Paweł SZYMAŃSKI, Kalisz



Ryc. 1. Zdjęcie zostało wykonane w mieszkaniu Andrzeja, w jego pokoju, w Kaliszu około roku 1980. Andrzej siedzi przy własnym biurku i oznacza zebrane wcześniej okazy (fot. P. SZYMAŃSKI).

Fig. 1. Photograph taken in Andrzej's flat, in his room in Kalisz, around 1980. Andrzej is sitting at his desk identifying captured specimens (photo P. SZYMAŃSKI).



Ryc. 2. Fragment kolekcji (w tym okazy zebrane przez Andrzeja MELKE) i akcesoria entomologiczne z lat 80. zeszłego wieku (fot. P. SZYMAŃSKI).

Fig. 2. Portion of the collection (including specimens collected by Andrzej MELKE) and entomological equipment from 1980s (photo P. SZYMAŃSKI).



Ryc. 3. Wyprawa entomologiczna do Puszczy Białowiejskiej, „Widły” (miejsce nad rzeką Narewką w okolicach ujścia Hwoźnej), lipiec 1994. Andrzej z Małgorzatą OSSOWSKĄ (fot. L. BUCHHOLZ).

Fig. 3. Entomological trip to Białowieża Primeval Forest, “Widły” (locality by Narewka River near Hwoźna Estuary), July 1994. Andrzej with Małgorzata OSSOWSKA (photo L. BUCHHOLZ).



Ryc. 4. Wyprawa entomologiczna do Puszczy Białowieskiej, „Widły”, lipiec 1994. Andrzej z Lechem BUCHHOLZEM (fot. M. OSSOWSKA).

Fig. 4. Entomological trip to Białowieża Primeval Forest, “Widły”, July 1994. Andrzej with Lech BUCHHOLZ (photo M. OSSOWSKA).



Ryc. 5. Wyprawa entomologiczna do Puszczy Białowieskiej, „Widły”, lipiec 1994. Przygotowanie posiłku i odpoczynek w „obozowisku-bazie”. Od lewej: stoją Andrzej MELKE i Lech BUCHHOLZ, siedzą Marek BUNALSKI, Bożena (Kasia) KAWECKA i Małgorzata OSSOWSKA (fot. samowyzwalacz).

Fig. 5. Entomological trip to Białowieża Primeval Forest, “Widły”, July 1994. Preparing meal and resting at the camp. From the left: standing – Andrzej MELKE and Lech BUCHHOLZ, sitting – Marek BUNALSKI, Bożena (Kasia) KAWECKA, and Małgorzata OSSOWSKA (photo self-timer).

Od myrmekofili po mykofagi

Andrzej był jednym z pierwszych koleopterologów, z jakimi nawiązałem kontakt. W ostatniej klasie liceum intensywnie korespondowałem z entomologami wyszukując na łamach Wiadomości Entomologicznych afiliacje osób zajmujących się poszczególnymi grupami chrząszczy. W połowie stycznia 2000 r. otrzymałem od Andrzeja pierwszy list, będący odpowiedzią na moją prośbę o oznaczenie materiału Staphylinidae z gniazd mrówek z rodzaju *Formica* L. List był długi (Andrzej chętnie dzielił się wiedzą dotyczącą wielu praktycznych aspektów entomologii) i zaczynał się znamiennie: „Szanowny Kolego! Bardzo miło jest dostawać korespondencję od osób zajmujących się chrząszczami. Jest nas przecież tak niewielu. Jeszcze milej jest, gdy dochodzi do współpracy na różnych płaszczyznach. Tak chyba będzie i w naszym przypadku.”

Rzeczywiście, nasza współpraca trwała ponad 20 lat i zaowocowała trzynastoma wspólnymi publikacjami, które ukazały się za życia Andrzeja. Wśród nich znalazły się prace bardzo dla mnie istotne, jak np. dotycząca chrząszczy rezerwatu „Kuźnik” koło Piły, pierwsze obszerne opracowanie faunistyczne w moim dorobku.

Osobiście poznałem Andrzeja, podobnie jak wielu innych koleopterologów, na sympozjum w Ojcowie, we wrześniu 2000 r. Później spotykaliśmy się na różnych entomologicznych imprezach, na przykład na II Sympozjum Staphylinidae w Jeziorach w Wielkopolskim Parku Narodowym (16-18 III 2001). W czasie 45. Zjazdu PTEnt. (Białowieża, 17-19 IX 2004) Andrzej mieszkał z rodziną na kempingu w Grudkach. Dołączyłem do niego po oficjalnych obradach – w terenie zbieraliśmy chrząszcze z grzybów. Andrzej złowił wtedy *Oxyporus mannerheimi* GYLLENHAL, gatunek niezmiernie rzadki w krajowej faunie. Jednak najczęściej w pierwszej dekadzie XXI w. spotykaliśmy się na zebraniach poznańskiego oddziału PTEnt., na które Andrzej regularnie przyjeżdżał. Wiele osób wspomina przeciągające się do nocy dyskusje, nierzadko już poza miejscem obrad, a wręcz w miejscach zupełnie na obrady nieprzeznaczonych. W późniejszych latach okazją do spotkań były sympozja Sekcji Koleopterologicznej PTEnt., a Andrzej regularnie opracowywał zbierane przeze mnie Staphylinidae. Świadomość że jest osoba, która oznaczy kusaki, motywowała mnie do poszukiwań, powiększania zbioru i pogłębiania zainteresowań tą trudną grupą.

Z biegiem czasu chrząszcze przestawały być dla Andrzeja jedynie pasją realizowaną w wolnym czasie, a stawały się głównym źródłem zarobków. Paradoksalnie, Andrzej miał coraz mniej czasu na oznaczanie materiałów przekazywanych przez

kolegów, coraz bardziej pochłaniały go prace nad dużymi projektami faunistycznymi.



Ryc. 6. Andrzej w czasie wycieczki terenowej w okolicach Ojcowia, sympozjum Sekcji Koleopterologicznej PTEnt., wrzesień 2000 (fot. R. RUTA).

Fig. 6. Andrzej during a field trip, vicinity of Ojców, symposium of the Coleopterological Section of the Polish Entomological Society, September 2000 (photo R. RUTA).

W ostatnich latach nasze kontakty ożywiły się dzięki pracom terenowym w rezerwach przyrody, głównie na terenie Pomorza, z których Andrzej opracowywał materiały. Efektem było m.in. odnalezienie pierwszych stanowisk *Atheta strandiella* BRUNDIN w Polsce. Najważniejszym wspólnym projektem ostatnich lat okazały się zakrojone na szeroką skalę badania chrząszczy mykofagicznych różnych pasm Karpat, które Andrzej zainicjował wraz z Piotrem CHACHUŁĄ z Pienińskiego Parku Narodowego.

Przedwczesna śmierć Andrzeja spowodowała powstanie wielkiej wyrwy w naszym chrząszczarskim świecie. Brakuje kolegi, ale brakuje też eksperta. *Jest nas przecież tak niewielu* – pisał Andrzej. W ostatnim czasie te słowa stały się jeszcze bardziej prawdziwe. Nie zapominajmy jednak jak wielkimi szczęściarzami byliśmy znając i współ-

pracując z Andrzejem. Owoce tej współpracy będą pojawiały się jeszcze przez dłuższy czas w postaci

kolejnych publikacji bazujących na opracowanych przez niego materiałach.

Rafał RUTA, Wrocław.



Ryc. 7. Obrady II Sympozjum Staphylinidae, Jezioro, marzec 2001, od lewej: Konrad H. MACIEJEWSKI, Andrzej MELKE, Szymon KONWERSKI (fot. R. RUTA).

Fig. 7. The 2nd Staphylinidae Symposium, Jezioro, March 2001, from the left: Konrad H. MACIEJEWSKI, Andrzej MELKE, Szymon KONWERSKI (photo R. RUTA).

Przyjaciel, amator, autorytet

W odejście Andrzeja do dziś trudno uwierzyć, tak oczywista dla wszystkich koleopterologów była jego obecność, możliwość zasięgnięcia jego fachowej opinii, radość i uśmiech których nie szczędził i którymi obdarzał wszystkich kolegów. Andrzej z pewnością chciałby, aby na wspomnienie o nim – uśmiechnąć się. Stąd pozwalam sobie na uśmiech w jego wspomnianiu. Dla mnie, jako skończonego amatora – był on przykładem i żywym dowodem na fakt, że amator może być najwyższej klasy fachowcem w swojej dziedzinie, że może być autorytetem. Nie miejsce tu i czas na wymienianie przykładów innych entomologów-amatorów, którzy są światowymi autorytetami, swego rodzaju *guru* w swoich dziedzinach/grupach systematycznych, wszyscy takich znamy. Miejsce tu natomiast i czas, aby podkreślić, że nasz Andrzej był jednym z nich.

Z moich osobistych wspomnień związanych z Andrzejem i jego rodziną pamiętam sytuację, w której zmęczony długim powrotem samochodem z Bieszczadów, przejazdem goszcząc u niego

w Kaliszu – po ocenieniu przez niego mojej zdolności (a raczej niezdolności) do dalszej podróży – zostałem zaproszony do przenocowania w jego mieszkaniu, wraz z żoną i dziećmi, pomimo że miejsca nie było za dużo. Dla Andrzeja nie było jednak problemu, miejsce się znalazło!

Któż z nas nie pamięta rozlicznych rodzajów Andrzejowych nalewek, rozdawanych do degustacji na SEKOLach (czyli sympozjach Sekcji Koleopterologicznej PTEnt.)! Zdjęcia z SEKOLi i zjazdu PTEnt. w Bieszczadach niech będą dla nas miłym wspomnieniem.

Pragnę na koniec zaproponować, aby oficjalnie nazwać metodę odłowu chrząszczy wodnych, zaproponowaną przez Andrzeja i Karola KOMOSIŃSKIEGO, a polegającą na wyciąganiu z cieków wodnych zanurzonych przedmiotów, w szczególności kamieni i fragmentów drzew, wykładaniu ich na rozłożoną folię i CIERPLIWYM oczekiwaniu na ujawnienie się chrząszczy – metodą MELKEGO. Gdy kiedyś zaproponowałem to w swej prezentacji na jednym z SEKOLi, Karol słusznie przypomniał (półżartem) iż jest on jej współwynalazcą. Dziś Karolu wypada

uczcić Andrzeja, nie stawia się pomników osobom żywym. Nie sposób w opisie metody MELKEGO nie wspomnieć o jej niezwykle istotnym, wręcz niezbędnym elemencie, umożliwiającym wspomnianą CIERPLIWOŚĆ w oczekiwaniu na ujawnienie się chrząszczy na wysychających przedmiotach,

poprzez ruch lub opadnięcie na folię. Tą cierpliwość zapewniało, z jakże miłym uchu entomologa dźwiękiem – otwarciem puszkę piwa!

Niechże Ci Andrzeju nie zabraknie tego napoju na „niebieskich połoninach”!

Krzysztof LUBECKI, Zielona Góra



Ryc. 8. Jubileuszowy zjazd Polskiego Towarzystwa Entomologicznego, Bystre k. Baligródu, czerwiec 2008, od lewej: Marek BUNALSKI, Andrzej MELKE, Szymon KONWERSKI, Rafał RUTA (fot. K. LUBECKI).

Fig. 8. Jubilee Conference of the Polish Entomological Society, Bystre near Baligród, June 2008, from the left: Marek BUNALSKI, Andrzej MELKE, Szymon KONWERSKI, Rafał RUTA (photo K. LUBECKI).



Ryc. 9. Sympozjum Sekcji Koleopterologicznej PTEnt., Śniadka, Góry Świętokrzyskie, wrzesień 2009, od lewej: Andrzej LASOŃ, Lech BUCHHOLZ, Andrzej MELKE, Jerzy BOROWSKI (fot. Sz. KONWERSKI).

Fig. 9. Symposium of the Coleopterological Section of the Polish Entomological Society, Śniadka, Świętokrzyskie Mountains, September 2009, from the left: Andrzej LASOŃ, Lech BUCHHOLZ, Andrzej MELKE, Jerzy BOROWSKI (photo Sz. KONWERSKI).



Ryc. 10. Oznaczanie chrząszczy w kularach sympozjum Sekcji Koleopterologicznej PTEnt., Śniadka, Góry Świętokrzyskie, wrzesień 2009, od lewej: Lech BUCHHOLZ, Andrzej MELKE, Karol KOMOSIŃSKI (fot. Sz. KONWERSKI).

Fig. 10. Beetle identifications in the lobby during the symposium of the Coleopterological Section of the Polish Entomological Society, Śniadka, Świętokrzyskie Mountains, September 2009, from the left: Lech BUCHHOLZ, Andrzej MELKE, Karol KOMOSIŃSKI (photo Sz. KONWERSKI).



Ryc. 11. Wieczorne biesiadowanie, sympozjum Sekcji Koleopterologicznej PTEnt., Śniadka, Góry Świętokrzyskie, wrzesień 2009, of lewej: Krzysztof ULANOWSKI, Andrzej MAZUR, Marek PRZEWOŹNY, Andrzej MELKE (fot. K. LUBECKI).

Fig. 11. Evening banquet, symposium of the Coleopterological Section of the Polish Entomological Society, Śniadka, Świętokrzyskie Mountains, September 2009, from the left: Krzysztof ULANOWSKI, Andrzej MAZUR, Marek PRZEWOŹNY, Andrzej MELKE (photo K. LUBECKI).

W trosce o przyrodę

Z Andrzejem znaliśmy się od wielu lat. Spotykaliśmy się jedynie podczas sympozjów (SEKOL), częściej korespondowaliśmy drogą e-mail. Najczęściej były to listy banalne – moje pytania „Co to za gatunek?” – przy okazji załącznika zawierającego fotografię terenową kusaka. Tego typu korespondencja miała raczej na celu podtrzymanie kontaktu aniżeli rzeczywistą chęć poznania fotografowanego gatunku, którego oznaczenie przy Staphylinidae rzadko jest możliwe. Andrzej miał wiele planów. Pragnął m.in. opracować rozsiedlenie w kraju kusakowatych z podrodziny Aleocharinae. W tym celu przesłałem mu porcję mojego, przygodnie zbieranego materiału. Ciągle brakowało mu czasu aby go oznaczyć. Na sympozjum w Rogowie (2014 r.) chwilę rozmawialiśmy na ten temat. W materiale, który wstępnie przeanalizował, doceniał bogactwo gatunków saproksylicznych związanych z „dobrymi” siedliskami leśnymi, natomiast zauważył, że stosunkowo mało jest reprezentantów siedlisk wilgotnych, torfowiskowych.

W ostatnim czasie połączył nas niejako wspólny teren badań w regionie świętokrzyskim. Była to inwentaryzacja zgniotka cynobrowego w ramach projektu: „Wykonanie inwentaryzacji przyrodniczej niżej wymienionych siedlisk przyrodniczych i gatunków zwierząt oraz ich siedlisk w obszarze Natura 2000 Ostoja Wierzejska”. Wykonałem tę inwentaryzację, potwierdzając liczne występowanie *Cucujus cinnaberinus* na terenie obszaru (Ekspertyza przyrodnicza dla obszaru Natura 2000 Ostoja Wierzejska PLH260035). W raporcie końcowym wraz z zespołem zawarliśmy kilka ważnych spostrzeżeń i zaleceń mających ochronić gatunek oraz cenne siedliska przyrodnicze. Zapamiętałem zapał, determinację Andrzeja aby zachować cenne obszary Puszczy Jodłowej. Był to okres pandemii COVID-19 i frustrujących obostrzeń z tym związanych. Przytoczę poniżej list e-mail, w którym odpowiadał na moją prośbę o przysłanie raportu z inwentaryzacji zgniotka cynobrowego z 2014 r.

29 kwietnia 2020

Witaj Andrzeju, chętnie zapoznałbym się z Twoim raportem: MELKE A., MICHALSKI R. 2014. „Raport z inwentaryzacji zgniotka cynobrowego Cucujus cinnaberinus na terenie obszaru Natura 2000 Ostoja Wierzejska”. Cytowane jest to w SDF ale chyba nie jest ogólnie dostępne bo nie mogę znaleźć w sieci.

Pozdrawiam, Marek

5 maja 2020

Cześć,

przepraszam, że odpisuję z takim opóźnieniem.

Pewnie – tak jak dużo ludzi w naszym pięknym kraju – mam teraz [...]. Ale jestem dobrej myśli.

Tekst musiałem ściągnąć ze źródła, bo go już nie miałem w wersji ostatecznej. Pobierz z linku, bo jest dobrej jakości i „waży”. O tym, że będziesz inwentaryzował zgniotka w Ostoi, wiem już od dawna. Rozmawiałem o tym z A. KICZYŃSKĄ z NFOŚiu, zaraz po przetargu. To teren który dobrze znam, byłem już tam w marcu w ramach projektu Świętokrzyski Parasol dla Natury. Moja obecność tam nie polegała już na poszukiwaniach, ale raczej sprawdzeniu, na ile ten teren się zmienił. Jak wiesz, niejaki Łukasz MISIUNA z MOSTu, od lat bada i wręcz „gloryfikuje” obszar Ostoi W. Chyba oferował Ci udostępnienie informacji, więc wykorzystaj to także.

Ważne jest aby ostatecznie udało się ten teren uratować przed dewastacją, a docelowo może nawet zmienić status ochrony na bardziej konkretny, bo wiemy, że tzw. Natura 2000, to jedynie namiastka.

W ramach projektu ŚPdN mamy „na oku” kilka bardzo wartościowych miejscówek wartych ochrony rezerwatowej, pracujemy nad tym.

Sądzę, że musimy współpracować, aby wspólnymi siłami i rzetelną pracą, nawet „małymi kroczkami” coś ugrać. Może się uda...

Pozdrawiam z Kalisza, Andrzej

Słowa Andrzeja zastąpią każde podsumowanie. Dobry, uczynny kolega, kochający przyrodę, walczący o jej ochronę.

Marek MIŁKOWSKI, Radom



Ryc. 12. Andrzej w czasie prac terenowych, Pogórze Przemyskie, 3 V 2011 (fot. K. KOMOSIŃSKI).

Fig. 12. Andrzej during fieldwork, Pogórze Przemyskie, 3 V 2011 (photo K. KOMOSIŃSKI).



Ryc. 13. Andrzej w terenie, Bieszczady, 15 VIII 2013 (fot. K. KOMOSIŃSKI).

Fig. 13. Andrzej in the field, Bieszczady Mountains, 15 VIII 2013 (photo K. KOMOSIŃSKI).



Ryc. 14. Prace terenowe w Puszczy Białowieskiej, Masiewski Tryb, 13 X 2013 (fot. K. KOMOSIŃSKI).
Fig. 14. Fieldwork in Białowieża Primeval Forest, Masiewski Tryb, 13 X 2013 (photo K. KOMOSIŃSKI).